PAMIĘTNIKI

Stanisława Jana Czarnowskiego

WSPOMNIENIA z TRZECH STULECI XVIII, XIX i XX.



Roznosicielka wody.

TOM I

obejmujący
zeszyty 1—6

oraz
Album portretów
Serja I.

CENA zł. 3.

......

WARSZAWA
SKŁAD GŁÓWNY
w DOMU
KSIĄŻKI POLSKIEJ
Plac Trzech Krzyży
№ 8.
1928 r.

PAMIĘTNIKI

Stanisława Jana Czarnowskiego

WSPOMNIENIA z TRZECH STULECI
XVIII, XIX i XX.



Czarnowski Eustachy ojciec i syn Stanisław Jan
(autofotogram z r. 1900).

BRACIOM SWOIM
I KOLEGOM
PAMIĘTNIKI TE
I WSPOMNIENIA
MŁODOŚCI
WSPÓLNIE
PRZEBYTEJ
POŚWIĘCA
AUTOR.

W dodatku
Tabela Rodowodu
i Katalog prac
Autora.

WARSZAWA.
SKŁAD GŁÓWNY
w KSIĘGARNI
GEBETHNERA
i WOLFFA.
1921 r.

Zeszyt 1.

Rodowód
Familji Czarnowskich (herbu Łada) i Rodzin spokrewnionych jako dodatek do swoich „Pamiętników" zebrał i ułożył w r. 1920
Stanisław Jan Czarnowski *)

I żona Zawiszanka
Czarnowski Kazimierz
II żona Górska

- Bronisław, dziedzic wsi Hołdowiec pod Szkalbmierzem w pow. pińczowskim, po sprzedaniu jej w r. 1882 osiadł w Krakowie i tamże zmarł bezżenny.
- Józef, emigrant w Krakowie
  - Stanisław, dyrektor fabryk w Krakowie.
  - hrabianka Sumińska jego żona.
  - Kazimierz urzędnik skarbowy w Tarnowie.
- Wiktor dziedzic wsi Waliszew w Gostyńskiem
- Emilja jego żona.
  - Stanisław, dziedzic Waliszewa
  - Helena z Byszewskich jego żona
    - Stanisław Witold ich syn ułan ochotnik 203 pułku, poległ za Ojczyznę 14 września 1920 roku pod Iwanjczami na Wołyniu.
  - Emilja córka.
  - Wacław, dziedzic wsi Słup w Gostyńskiem.
- Emilja z Waliszewa
- Marceli, radca Prokuratorji w Warszawie i właściciel domu.
  - Konstanty, zmarł młodo jako uczeń gimnazjum.
  - Marja, we wsi Budziszynku w powiecie grójeckim.
  - Kmkowski Tomasz jej mąż, obywatel wiejski, zmarł w Nicei we Francji.
- Franciszek urzędnik
- Liberadzka w Warszawie
  - Hieronim, powstaniec 1863 r. emigrant w Paryżu, potem urzędnik miejski w Krakowie.
  - Sylwin, obywatel wiejski.
  - Edward, urzędnik kolei warsz.-wiedeńskiej, emeryt.
  - Scholastyka, w Warszawie,
  - Domański jej mąż.
  - Anna w Warszawie, potem w Krakowie
  - Leokadja } przy bracie swoim Hieronimie.
- Ignacy, dziedzic wsi Kąty
- Marja Goldman bratanka biskupa sandomierskiego.
  - Zdzisław, dziedzic dóbr Kąty w Gostyńskiem. zmarł w r. 1918, bezżenny.
  - Władysław, obywatel w Przytyku pod Przysuchą.
  - Aleksandra, zmarła jako uczennica w Warszawie.
  - Marja, wdowa w Warszawie,
  - Roszkowski Józef jej mąż, zmarł w Warszawie.
  - Felicja mieszka w Warszawie,
  - Kozłowski jej mąż.
  - Teodozja, zmarła młodo jako uczennica w Warszawie.
- Antonina
- Wieszczycki Norbert jej mąż
  - Mikołaj, obywatel wiejski.
  - Walentyna, w Warszawie
  - Olimpja, w Warszawie.
- Józefa, jej mąż:
- Żochowski Izydor obywatel wiejski
  - Aniela w Wiskitkach przy matce, potem w Warszawie.
  - Stanisław, technik w Warszawie.
  - Franciszka, zmarła młodo w Warszawie.
- Marja, w Warszawie, zmarła w r. 1875 u swych krewnych Gniazdowskich.
- Obremski Aleksander, jej mąż, urzędnik rządu gubernialnego w Warszawie.
- Eustachy, sędzia apel. ur. 1818 r. zm. 1906 r.
- Emilja, ur. 23 VI 1825 r. - jego żona, zm. 30 IV 1882 r.
  - *) Stanisław Jan Nepomucen, adwokat i redaktor, w Warszawie (urodzony w Stasowie d. 14 maja 1847 roku), autor „Pamiętników" i Tabeli niniejszej.
  - Jarosław, ur. 19 stycznia 1849, zm. 30 września 1850 roku, pochowany w Siedliskach pod Miechowem.
  - Marja, zakonnica nazaretanka, ur. 12 maja 1851 r., zmarła w Rzymie 4 lutego 1913 r., tamże pochowana.
  - Władysław, ur. 15 lipca 1852 r., zmarł 27 grudnia 1861 r., w Kielcach jako uczeń, tamże pochowany.
  - Zofja, ur. 11 sierpnia 1853 r., zm. 27 stycznia 1856 r. w Stopnicy, pochowana w Siedliskach pod Miechowem.
  - Anna, ur. 20 IV 1858 r. zmarła 15 IX 1878 r. w Warszawie, pochowana w Siedliskach pod Miechowem.
  - Mieczysław, ur. 12 X 1859 r., zmarł 21 IV 1895 roku, w Miechowie, tamże pochowany.
  - Emilja, ur. 9 VIII 1861 r. zmarła w lutym 1868 r. w Charsznicy, pochowana w Siedliskach pod Miechowem.
  - Eugenjusz, ur. 1858 r. oficer, mieszka w Krakowie.
  - hrabianka Mniszek Nina, jego żona.

Walenty Czarnowski dziedzic wsi Kąty, dziadek
Domicela z Cybulskich babka, jego żona.
Wojciech Czarnowski pradziadek
Gadomska Magdalena, małopolanka, prababka
Gadomski Jakób
Bromirska Ewa, podolanka, praprababka.
Stefan Czarnowski praprapradziadek
Jarochowska Petronela
Jarochowski Jakób
Kłobudzka Anna, prapraprababka.
Czarnowski prapraprapradziadek
...Krakowem, pradziad... gubernator kielecko-radomski, ... Wielko-Zagórzu, ...m w Miechowie.

Weiss, generał artylerji, inżynier-budowniczy fortec na Podolu.
Jan Czarnowski praprapradziadek — Jarochowski Jakób — Kłob…
Stefan Czarnowski prapradziadek — Jarochowska Petronela.
Anna z Weissów-Godeffroy, prababka, zmarła 1 września 1845 r., mając lat 84, pochowana w Siedliskach pod Miechowem. prapradziadek
Wojciech Czarnowski pradziadek.
Anna ze Strokowskich — Piątkowski Filip z Krzeszowic pod Krakowem, pradziad.
Emilja de Godeffroy, babka, urodzona w r. 1801 w Rabsztynie, zmarła 18 marca 1874 r. Miechowie. — dziadek Wincenty Piątkowski gubernator kielecko-radomski, ur. 1795 r., zmarł 18 lutego 1876 r. w Wielko-Zagórzu, pochowany w grobie rodzinnym w Miechowie.
Walenty Czarnowski dziedzic wsi Kąty, dziadek.
Benjamin Godeffroy dzierżawca Rabsztyna pod Olkuszem.
Starościna hr. Wessel zmarła w Zborowie. Joanna hrabianka Wessel zmarła w r. 1887, pochowana w Solcu.
Karol Godeffroy, jego siostra, dziedzic Zborowa, zmarł w Nizinach w r. 1878.

- Antonina — Wieszczycki Norbert, jej mąż.
  - Mikołaj, obywatel wiejski.
  - Walentyna, w Warszawie.
  - Olimpja, w Warszawie.
- Józefa, jej mąż: Żochowski Izydor, obywatel wiejski.
  - Aniela w Wiśnikach przy matce, potem w Warszawie.
  - Stanisław, technik w Warszawie.
  - Franciszka, zmarła młodo w Warszawie.
- Marja, w Warszawie, zmarła w r. 1875 u swych krewnych Gniazdowskich. Obrembski Aleksander, jej mąż, urzędnik rządu gubernialnego w Warszawie.
- Eustachy, sędzia apel. ur. 1818 r. zm. 1906 r. Emilja, ur. 23 VI 1825 r. — jego żona, zm. 30 IV 1882 r.
  - *) Stanisław Jan Nepomucen, adwokat i redaktor, w Warszawie (urodzony w Staszowie d. 14 maja 1847 roku), autor „Pamiętników" i Tabeli niniejszej.
  - Jarosław, ur. 19 stycznia 1849, zm. 30 września 1850 roku, pochowany w Siedliskach pod Miechowem.
  - Marja, zakonnica nazaretanka, ur. 12 maja 1851 r., zmarła w Rzymie 4 lutego 1913 r., tamże pochowana.
  - Władysław, ur. 15 lipca 1852 r., zmarł 27 grudnia 1861 r., w Kielcach jako uczeń, tamże pochowany.
  - Zofja, ur. 11 sierpnia 1853 r., zm. 27 stycznia 1856 r. w Stopnicy, pochowana w Siedliskach pod Miechowem.
  - Anna, ur. 20 IV 1858 r. zmarła 15 IX 1878 r. w Warszawie, pochowana w Siedliskach pod Miechowem.
  - Mieczysław, ur. 12 X 1859 r., zmarł 21 IV 1895 roku, w Miechowie, tamże pochowany.
  - Emilja, ur. 9 VIII 1861 r. zmarła w lutym 1868 r. w Charsznicy, pochowana w Siedliskach pod Miechowem.
- Justyna, zmarła 1908 r. w Pustowojtach na Wołyniu. Władysław Yordan, mąż, zm. 1894 w Wojniczu.
  - Eugenjusz, ur. 1858 r. oficer, mieszka w Krakowie. hrabianka Mniszek Nina, jego żona.
  - Zygmunt, ur. 1859 r., dziedzic m. Wojnicza w Małopolsce, Trębicka Franciszka jego żona.
  - Joanna, zmarła w roku 1908.
  - Władysław, ur. w r. 1864, mieszka w Krakowie.
  - Witold, zmarł w r. 1868 jako dziecię małe w Charsznicy, pochowany w Siedliskach pod Miechowem.
  - Bolesław, urodzony w r. 1871, wyjechał do Ameryki do Buenos-Ayres — bez wieści.
- Eugenja, jej mąż Damiewski Piotr, zaślubieni 15 wrześ. 1860 r.
  - Włodzimierz, ur. 1861 r. zm. 1915 r. doktor medycyny. Irena z Dobrzańskich, żona zmarła 1920 r. w Solcu.
  - Romuald, ur. 7 II 1874, inżynier, dziedzic Solca pod Stopnicą. Melanja z Jasieńskich, jego żona.
  - Katarzyna, urodzona 25 listopada 1865 roku. Hummiecki jej mąż, zabity w Dąbrowie górniczej.
  - Rozalja, ur. 4 września 1866 r. zakonnica w klasztorze w Rosland pod Londynem.
  - Marja, ur. 15 sierpnia 1868 r., mieszka w Warszawie przy siostrze.
  - Anna, ur. w r. 1871, mieszka w Warszawie przy siostrze.
- Wincentyna, jej mąż Zagórski Edmund zaślubieni 18 listop. 1854 r.
  - Antoni, urodzony 9 kwietnia 1856 r. urzędnik Towarzystwa rolniczego w Kielcach.
  - Karol, urodzony 7 lipca 1859, zmarł 4 kwietnia 1893 r., pochowany w Lubarze na Wołyniu.
  - Wacław, urodzony 30 września 1863, administrator dóbr Staszów w województwie kieleckiem — Maryla z Gąsowskich z Domaszewnicy na Podlasiu.
  - Anna, urodzona 30 czerwca 1865 r. mieszka w Oświęcimiu przy synu jako wdowa, Byszewski Andrzej jej mąż zmarł.
  - Barbara, urodzona 28 stycznia 1869 roku.
  - Wincenty, ur. 10 VIII 1871 r., mieszka w Rzędowie pod Staszowem.
- Bogdan, urodzony d. 18 września 1839, zmarł 1 kwietnia 1880 r. w Charsznicy, bezżenny, pochowany w Miechowie, powstaniec 1863 roku.
- Juljan, urodzony 1836 r., zmarł 1872 r. w Krakowie, tamże pochowany — powstaniec 1863 r.
- Józef, ur. 4 lipca 1838 r. Aniela z Bobrowskich zaślubieni 4 lipca 1865 r.
  - Stanisława, urodzona 1866 r. wdowa, w Krakowie. Sokołowski Ignacy jej mąż, zmarł bezdzietnie.
  - Cezar, urodzony 1870 r., zmarł 1913 r. w Krakowie.
- Karolina, zaśl. 28 I 1856 r. Walchnowski Ludwik dziedzic Nizin i Zborowa zmarł 1887 roku.
  - Paulina, urodzona 15 stycznia 1858 r. wdowa, Rzewuski Przemysław jej mąż zmarł.
  - Marja, urodzona 1859 r., wdowa, Masłowicz Feliks jej mąż zmarł.
  - Walerja, ur. 8 grudnia 1861 r. — Godlewski Stefan jej mąż — mieszkają w Markocicach pod m. Miechowem.
  - Andrzej, ur. 30 XI 1863 r., prezes Tow. kred. ziemsk. w Kielcach, hrabianka Irena Jezierska jego żona — dziedzic Zborowa.

Prace archeologiczne

S. J. CZARNOWSKIEGO.

Album przedhistoryczne zabytków ziem polskich i obcych: Fotografje wykopalisk, narzędzi i naczyń, szczątków kostnych ludzkich i zwierzecych, schronisk i mieszkań jaskiniowych, siedzib, grodzisk, mogił, kurhanów, cmentarzysk i t. p., plany, przekroje i mapy topograficzne miejscowości przeddziejowych. Warszawa — Kraków, 1906 — 1908, tek XX obejmujących 200 tablic 8-ki w. po kop. 50.

Miejscowości przedhistoryczne i zarys mapy paleetnologicznej porzecza lewego Wisły od Przemszy do Nidy, odbitka z „Wszechświata". Warszawa, 1905, 8-ka w., str. 10 i mapa, rb. 1.

Jaskinie okolic Ojcowa pod względem topograficznym (z mapą). Warszawa, 1899, 8-ka, str. 13 (odbitka z t. I „Światowita") cena rb. 1.

Jaskinia Okopy wielka nad Prądnikiem w okolicy Ojcowa, sprawozdanie z badań paleetnologicznych w 1895—1898 r., z jedenastoma tablicami. Kraków, nakładem Akademji umiejętności, 1901, 8-ka, str. 42, rb. 1 k. 50.

Wykopalisko monet w Jaskini Okopy wielkiej nad rzeką Prądnikiem. Kraków, 1898, nakład Towarzystwa numizmatycznego, 8-ka. str. 16, z licznemi rysunkami, rb. 1.

Jaskinia borsucza nad rzeką Prądnikiem zbadana w latach 1898—1899. Warszawa, 1901, 8-ka, str. 10, z 5 rycinami w tekscie (odbitka z t. III „Światowita") rb. 1.

Schroniska na Górze Okopy nad rzeką Prądnikiem pod Ojcowem, sprawozdanie z badań w r. 1898—1899, z 5 tablicami. Kraków, nakładem Akademji umiejętności, 1902, 8-ka, str. 16, rb. 1.

Jaskinia górna w Okopach na lewym brzegu rzeki Prądnika, sprawozdanie z badań w r. 1898—1899, z 8 tablicami rycin. Warszawa, 1902, 8-ka str. 22 (odbitka z „Pamiętnika fizjograficznego") rb 1.

Grodzisko na górze Okopy nad rzeką Prądnikiem pod Ojcowem, z 2 tablicami rysunków. Kraków, 1902, 4-ka, str. 14 (odbitka z „Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych") rb. 1.

Czaszka z jaskini Oborzysko wielkie na lewym brzegu Prądnika pod Ojcowem, sprawozdanie z 2 rysunkami. Warszawa, 1903, 8-ka, str. 6 (odbitka z t. V „Światowita") kop. 50.

Jaskinie wąwozu Korytanji nad rzeką Prądnikiem pod Ojcowem, zbadał pod względem archeologicznym i opisał .., z 7 tablicami. W dodatku: Czaszka wykopana przez p. S. J. Czarnowskiego w Jaskini dużej (potrójnej) w wąwozie Korytanji, badał i opisał pod względem antropologicznym K. Stołyhwo. Kraków, nakładem Akademji umiejętności, 1904, 8-ka, str. 29 i VII tablic, rb. 1.

Jaskinie i schroniska na Górze smardzewskiej na lewym brzegu Prądnika pod Ojcowem, sprawozdanie z badań w r. 1899. Warszawa, 1904, 8-ka, str. 24 (odbitka z t. XVIII „Pamiętnika fizjograficznego") z planem sytuacyjnym i 4 planami a przekrojami jaskiń, rb. 1.

Jaskinie okolic Ojcowa (na Górze Okopy) z planem topograficznym i 7 widokami fotodrukowemi, „Wędrowiec" 1901 nr. 9 i 10. Warszawa, fol.

Fotografje wnętrza jaskiń Ojcowa. „Tygodnik ilustrowany" 1905, nr. 41, str. 765, z fotodrukami wnętrza jaskiń Łokietkowej i Ciemnej, Warszawa.

Jaskinia przy Krakowskiej bramie pod Ojcowem z widokiem, planem i 2 przekrojami geologicznemi, w tygodniku „Naokoło Świata", 1903, nr. 48, str. 755—757. Warszawa, 4-ka.

Czaszki jaskiniowe z okolic rzeki Prądnika. „Wszechświat", 1903, nr. 5, str. 73—75, z 3 fotodrukami.

Paleolit na zboczu Góry smardzewskiej na lewym brzegu Prądnika pod Ojcowem, z 2 rycinami i 2 tablicami, sprawozdanie. Lwów „Kosmos", 1906, 8-ka, str. 16.

Zygmunt Zaborowski (życiorys z portretem) „Tygodnik ilustrowany" 1901, nr. 11, str. 208. Warszawa.

Wykopaliska Miechowskie (w gubernji kieleckiej) sprawozdanie z badań paleoetnologicznych w r. 1897—1905 (z 9 tablicami). Kraków, nakładem Akademji umiejętności, 1907, 8-ka, str. 24, z planem w tekście i 9 tablicami.

Bibljografja archeologji przedhistorycznej polskiej i Polski dotyczącej. Warszawa, 1907 „Światowit", t. VII, 8-ka, str. 25.

Prace historyczne i inne tegoż autora:

O giełdzie i czynnościach giełdowych, ze stanowiska ekonomiki i prawa handlowego. Warszawa, 1876, kop. 50.

Rys historji księgarstwa, przyczynek do dziejów oświaty. Warszawa, 1880, kop. 50.

Historja handlu powszechnego, z dodatkiem o handlu i przemyśle w Polsce i Rosji. Warszawa, 1881, rb. 1.

Cywilizacja i żydzi, szkic historyczny. Kraków, 1884, kop. 50.

Szkice z wędrówki po ziemiach słowiańskich. Kraków, 1884, kop. 50.

Postępy literatury perjodycznej, studjum z dziejów prasy, z mapą i 8 tabelami statystycznemi. Warszawa, 1886, rb. 1.

Literatura perjodyczna i jej rozwój (z mapą i 8 tabelami statystycznemi). Kraków, 1892—1895, 2 tomy w 8-ce. I str. 152, II str. 486, rb. 5.

Dziennikarstwo słowiańskie i polskie. Kraków, 1895, 8-ka, str. 200, rb. 2.

Rocznik literacki warszawski poświęcony literaturze, bibliografji, oświacie i księgarstwu. Warszawa, 1871—1880, tomów 10, po rb. 1.

Wiedza to potęga! **PROSPEKT.** Ucz się i pracuj!

ALBUM POWSZECHNE

słowiańskie i polskie

Encyklopedja Ilustrowana

Nauka w obrazach. Podręcznik samokształcenia.

NIEBO i ZIEMIA.

Wszechświat, widoki ciał niebieskich (Astronomja).
Ziemia, widoki gór, rzek, miast i t. p. (Geografja).
Minerały, skały, skamieniałości (Geologja i Mineralogja).
Rośliny, ich budowa, życie i rozpostarcie (Botanika).
Zwierzęta, ich budowa, rozwój, zwyczaje (Zoologja).
Człowiek, anatomja i fizjologja (Antropologja).
Ludy, rasy, ubiory, zwyczaje (Etnografja).
Rolnictwo, przemysł, handel (Technologja).
Religja, świątynie, obrzędy (Teologja).
Sztuka, portrety artystów, kopje dzieł (Estetyka)
Literatura, portrety pisarzów, podobizny (Piśmiennictwo).
Historja, pomniki, portrety, starożytności (Dzieje).

PAMIĘTNIKI

Stanisława Jana Czarnowskiego

WSPOMNIENIA z TRZECH STULECI XVIII, XIX i XX.

BRACIOM SWOIM
I KOLEGOM
PAMIĘTNIKI TE
I WSPOMNIENIA
MŁODOŚCI
WSPÓLNIE
PRZEBYTEJ
POŚWIĘCA
AUTOR.

......

W dodatku
Tabela Rodowodu
i Katalog prac
Autora.

......

WARSZAWA.
SKŁAD GŁÓWNY
w KSIĘGARNI
GEBETHNERA ......
.... i WOLFFA.
1921 r.
Zeszyt 1.

Odbito w tłoczni p. f. „St. Święcki“ w Kielcach
w małej ilości egzemplarzy.

PRZEDMOWA.

W cichy samotny wieczór, wśród szumu wichru po starych drzewach, na przedziwnym przyrządzie pamięci i wyobraźni, jakby na kliszy fotograficznej wywołane, występują wspomnienia lat ubiegłych....

Wspomnienia pierwszych lat dziecięcych, czasów szkolnych, uniwersyteckich, młodzieńczych, wieku dojrzałego i schyłku żywota.

Oddawna zbierałem się utrwalić te obrazy minionej przeszłości — czas schodził na pracach pilniejszych. Na schyłku życia dopiero zacząłem kreślić zarysy mych wspomnień.

. . . .

Za żywota pradziadów naszych, w końcu XVIII stulecia gasły ostatnie promienie majestatu Rzeczypospolitej Polskiej. W boju nierównym legły mężne zastępy wodza narodu Kościuszki. Potop fal zaborczych potęg Wschodu zalał kraj nasz cały aż po brzegi Wisły Jednocześnie na Zachodzie Europy huczały wulkaniczne wybuchy Wielkiej Rewolucji. Rosła nowa potęga!

Dziadowie nasi w XIX wieku widzieli wspaniały pochód zwycięzkich legjonów Napoleona Wielkiego, pogrom naszych zaborców. Oddychali wolnością odrodzonego Królestwa Polskiego, aż do utraty swobód politycznych po krwawej wojnie 1831 r.

Ojcowie nasi i bracia w ponownej walce 1863 roku przelewali krew za wolność, niestety napróżno!

Mimo tych klęsk i niepowodzeń wojennych, naród polski nie przestał rozrastać się bujnie, pracować wytrwale, niosąc wysoko sztandar swego duchowego rozwoju.

I znów z początkiem XX wieku zahuczała olbrzymia burza walki mocarnych potęg w Europie, a wśród chmur czarnych zaświtała zorza odrodzenia wolnego Państwa Polskiego!

Wśród tego wspaniałego pochodu wydarzeń dziejowych epoki nowożytnej, w cichych dworach wiejskich i gwarnych miastach Polski, pulsowało życie licznych rodzin związane ściśle z życiem narodu.

Wobec tego wspomnienia osobiste mają zawsze znaczenie ogólniejsze.

Stanisław Jan Czarnowski.

W nowy rok 1917
w Kielcach.

WSTĘP.

Urodzony w Staszowie, w ziemi sandomierskiej nad górną Wisłą, w burzliwym roku 1847, lata dziecięce i czasy szkolne spędziłem w domu rodziców, w ziemi krakowskiej, w stronach rodzinnych matki mojej: w Miechowie, potem w Stopnicy i w Kielcach, gdzie ukończyłem gimnazjum, podczas powstania, w roku 1864.

Ojciec mój rodem z Mazowsza, dawny warszawianin, odwiózł mię na uniwersytet do Warszawy, gdzie wstąpiłem do Szkoły Głównej; najprzód na wydział przyrodniczy w r. 1864, następnie na prawny w latach 1865—69, i otrzymałem dyplom magistra praw i administracji z Uniwersytetu warszawskiego.

Wstąpiwszy potem w szeregi adwokatury warszawskiej, mało jej się oddawałem, natomiast poświęciłem się całkowicie dziennikarstwu, wydawnictwu i księgarstwu, w celu szerokiej propagandy oświatowej w całym kraju.

W r. 1882 odbyłem podróż na Wschód południowy przez: Czechy, Austrję, Węgry, Serbję, Rumunję, Bułgarję, Turcję i Grecję do Azji mniejszej i Afryki północnej, a z powrotem przez Włochy i Wiedeń do Polski.

Następnie w początku roku 1884 udałem się w drugą podróż dalszą na Zachód: przez Austrję, Niemcy południowe, Szwajcarję i Włochy północne do Francji. Przebywszy czas dłuższy w Nicei, gdzie urządziłem wystawę dziennikarstwa wszechświatową, potem zwiedziłem: Piemont, Sabaudję, Szwajcarję zachodnią, Niemcy, Holandję, Belgję i Anglję, skąd przez Francję wróciłem znów do Nicei, a wreszcie przez Włochy północne i Austrję do kraju w r. 1885.

Po krótkim pobycie w Warszawie, udałem się przez Ukrainę i Odessę na kilka lat do Konstantynopola, gdzie z materjałów dawniej zebranych, opracowałem główne moje dzieło, dwutomowe dzieje powszechne dziennikarstwa, p. t. „Literatura perjodyczna i jej rozwój“, wydane w Krakowie w latach 1892 do 1895.

Powróciwszy do kraju, osiadłem ponownie w stronach rodzinnych, w ziemi krakowskiej w Miechowie. W jego okolicach, a głównie w pobliskich jaskiniach Ojcowa, jako członek współ-

pracownik komisji antropologicznej Akademji umiejętności krakowskiej i Towarzystwa naukowego warszawskiego, oraz komisji fizjograficznej Polskiego Towarzystwa krajoznawczego, zająłem się poszukiwaniem i badaniem prastarych naszych zabytków przeddziejowych, ogłaszając drukiem liczne sprawozdania i prace z tej dziedziny w czasopismach naukowych. Wreszcie w r. 1909 rozpocząłem własne wydawnictwo p. t. „Polska przedhistoryczna", ilustrowane fotodrukami, planami i mapami okolic badanych.

Treść „Pamiętników":

I.

Mój ojciec i jego rodzina.

Ojciec mój Eustachy Czarnowski urodził się we wsi Kąty, w powiecie gostyńskim, gubernji warszawskiej, dnia 25 marca 1818 roku, zmarł 17 listopada 1906 r. w Miechowie, gdzie spoczywa w grobie familijnym.

Rodzinna wieś Kąty leży w dolinie rzeczki Skrwy, która przepływa przez powiat gostyński i wpada do Wisły wpobliżu wsi Soczewki, poniżej Płocka. Kąty należą do parafji Pacyny, wsi sąsiedniej, odległe są od najbliższej stacji Pniewo kolei bydgoskiej i stacji pocztowej w miasteczku Żychlinie około 2 mile. Okolica to rolnicza, a głównem jej bogactwem jest rozległa uprawa buraków dla wielkich cukrowni pobliskich w Modelu i innych.

Ojciec mój pochodził z rodziny szlacheckiej herbu Łada składającego się z tarczy, na której polu czerwonem wpośrodku podkowa żelazna z krzyżem złotym równoramiennym u góry, po obu jej stronach dwie strzały, a u dołu dwie trąbki myśliwskie; nad tarczą hełm żelazny z koroną złotą szlachecką, w niej pół lwa złotego dzierży miecz żelazny.

Wpośród dokumentów rodzinnych mego ojca napotkałem świadectwo Heroldji Królestwa Polskiego nr. 2613 (dziennika głównego nr. 4933 Księgi litera C nr. kolejny 144) które brzmi dosłownie: „Z mocy artykułów 51 i 60 Prawa o szlachectwie w Królestwie Polskiem zapadłego w r. 1836, rozpoznawszy dowody złożone przez Pana Czarnowskiego Eustachego Antoniego Józefa trzech imion i uznawszy takowe za dostateczne, na zasadzie decyzji Rady Stanu oznajmionej przez wypis z protokułu posiedzenia z dnia 11/23 lipca roku 1838 opinję Heroldji zatwierdzający, udziela niniejsze swiadectwo, jako Pan Czarnowski Eustachy Antoni Józef, herbu Łada, jest szlachcicem Królestwa Polskiego wraz z potomstwem prawem płci obojej w kraju zamieszkałem lub z dozwolenia rządu w Rosji albo za granicą przebywającem. Wskutek czego Pan Czarnowski Eustachy Antoni wpisanym być może do Ksiąg szlachty dziedzicznej, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem wyżej wymienionego prawa. O tem Deputacja szlachecka Gubernji mazowieckiej stosowne

zawiadomienie otrzymała. Świadectwo niniejsze z podpisem prezesa i dyrektora kancelarji Heroldji, opatrzone jej pieczęcią, wydane zostaje Panu Czarnowskiemu Eustachemu Antoniemu Józefowi. Działo się w Warszawie na posiedzeniu dnia 3/15 stycznia roku 1839. Członek Rady Stanu Królestwa Prezes Heroldji (podpisano) Aleksander Hrabia Colonna Walewski, — Członek Heroldji Dyrektor kancelarji (podpisano) Jan Chyliczkowski".

Na pieczęci, obok podpisów powyższych, orzeł dwugłowy rosyjski z orłem białym na tarczy pod koroną królewską, na piersiach, z napisem w otoku: Heroldja Królestwa Polskiego. Takiż herb Państwa u góry świadectwa czyli dyplomu owego na papierze formatu foljo W narożnikach tegoż cyfry M I cesarza Mikołaja I. Po obu stronach rysunki drukowane przedstawiające godła rycerskie: zbroje, hełmy, broń i t. p.; u dołu emblematy nauki, sztuki, rolnictwa, przemysłu i handlu z herbem Łada kolorowanym wpośrodku.

Na szafie obejmującej księgozbiór domowy ojca mego stała szkatuła drewniana, okuta żelazem czarno pomalowa, z zamkiem sztucznym. W niej zachowany był wielki foljał starych „Dokumentów rodzinnych" datujących się od końca wieku XVIII aż do połowy zeszłego XIX-go.

Po uporządkowaniu przeze mnie i spisaniu owych rękopisów, okazało się że foljał ów obejmował przeszło 200 numerów różnych aktów urzędowych i zapisek prywatnych, przeważnie arkuszowych i półarkuszowych; niektóre nawet po parę i kilka arkuszy, albo też stanowiących tylko kartki pomniejsze.

Najstarszy dokument był tu z r. 1653, z czasów panowania króla Jana Kazimierza, mianowicie metryka Przesława z Kątów, w kopji łacińskiej z r. 1724. Dokument ostatni tegoż foljału, odezwa pisarza trybunału cywilnego gubernji warszawskiej, nosił datę 1850 r.

Pod sznurem opasującym ów stary foljał Dokumentów zatknięty był na wierzchu, złożony w formie listu z roku 1790, z wielką czerwoną pieczęcią lakową króla Stanisława Augusta arkusz papieru z adresem: „Urodzonemu Posłowi Naszemu wiernie Nam miłemu — do JMP. Walentego Czarnowskiego" (dziadka mojego).

Podtem leżał półarkusz papieru zżółkłego bez daty, z zapiską rodowodową moich dziadków, z adnotacją następującą:

„Forma wywodu szlachectwa podług Uniwersału produkowanego. Gdy się kto czysto wywiedzie Tranzakcjami, to wolne dobra jego od wszelkich kontrybucjów — a jeżeli nie wywiedzie się, to jego dobra pójdą pod konfiskację Cesarza".

Z drugiej strony owego półarkusza był rodowód przodków wstępnych dziadka mego Walentego Czarnowskiego, aż do trzeciego pokolenia w górę, podany przeze mnie na czele tabeli ogólnej „Rodowód familji Czarnowskich" na końcu zeszytu niniejszego.

Rodzice ojca mego a moi dziadkowie ojczyści Walenty Czarnowski i Domicela z Cybulskich, zamieszkali w majątku swym rodzinnym Kąty, opisanym powyżej, mieli czterech synów i trzy córki:

Z synów najstarszy był Marceli, drugi Franciszek, trzeci Ignacy, wreszcie najmłodczy mój ojciec. Córki Antonina, Józefa i Marja (zob. tabelę „Rodowodu").

W pobliżu Kątów we wsi Waliszewie mieszkał krewny dziadka Kaźmierz Czarnowski, żonaty z Górską, z którą miał dwuch synów: Wiktora i Józefa oraz córkę Emilję. Z tą kuzynką ożenił się najstarszy brat ojca a mój stryj Marceli, człowiek zacności wielkiej i prawego charakteru. Po śmierci dziadków objął on opiekę iście ojcowską nad wszystkiem rodzeństwem swojem, a głównie nad moim ojcem, jako najmłodszym bratem nieletnim.

Stryj Ignacy ożeniony z Marją Goldmanówną, córką brata biskupa sandomierskiego Goldmana, objął majątek rodzinny Kąty i tam wzorowo gospodarował.

Stryj Franciszek, ożeniony z Liberadzką, przeniósł się do Warszawy jako urzędnik na stałe mieszkanie.

Stryj Marceli zamieszkał także w Warszawie, gdzie jako prawnik, b. audytor wojsk polskich, wstąpił do urzędowania i został w końcu radcą Prokuratorji Królestwa Polskiego.

Stryjenka Antonina wyszła za mąż za Norberta Wieszczyckiego, dzierżawcę wsi Mazowsze.

Stryjenka Józefa wyszła za mąż za Izydora Żochowskiego, obywatela ze wsi Rakowa w sąsiedztwie Kątów.

Stryjenka Marja wreszcie, trzecia córka dziadków, wyszła za Aleksandra Obrębskiego urzędnika rządu gubernialnego w Warszawie.

Rodzinę ojca mego i rodzeństwo stryjeczne poznałem osobiście bliżej dopiero za moich czasów uniwersyteckich, gdy w lecie 1864 roku wstąpiłem do Szkoły Głównej w Warszawie i odwiedziłem rodzinną wieś Kąty w Gostyńskiem. Dla tego moje wspomnienia dotyczące rodziny ojca pozostawię do opisu moich lat uniwersyteckich spędzonych w Warszawie.

Ojciec mój, po utracie rodziców w ósmym roku swego życia, przybywszy do Warszawy z opiekunem swoim bratem najstarszym a moim stryjem Marcelim, mając lat 10 w r. 1828 wstąpił do gimnazjum (na Lesznie) które ukończył w r. 1837, pod dyrekcją Jena Nep. Karwowskiego, z patentem z oddziału filologicznego klasy VIII-ej.

Pomiędzy książkami bibljoteki domowej ojca mego napotkałem jego nagrodę z klasy I-ej p. n. „Sztuka ogrodnicza czyli o ogrodnictwie" (wydana w Krakowie w r. 1819 w drukarni Józefa Mateckiego, w 8-ce str. nieliczbowanych 22, z przed-

mową i treścią, oraz 347 str. tekstu, na papierze szarym dość lichym, w oprawie bardzo skromnej w papier czerwony na tekturze). Na karcie przed tytułem napis: „Nagroda wzorowych obyczajów i ciągłej pilności przyznana Czarnowskiemu Eustachjuszowi, uczniowi kl. pierwszej Szkoły wojewódzkiej, na popisie publicznym dnia 25 lipca 1829 r. oddana. (podpis własnoręczny) Dziekoński Rektor".

Krom tego między innemi książkami ojca z czasów szkolnych napotkałem duże dzieło jego późniejszego profesora Jana Szwajnica „Historja narodu rzymskiego", z własnoręczną dedykacją autora memu ojcu jako swemu uczniowi.

Stara broszura przechowana w bibliotece ojca (odbita na sześciu kartach nieliczbowanych, formatu 4-ki, w r. 1837, w drukarni pod firmą J. Węckiego w Warszawie „za pozwoleniem cenzury rządowej"), nosi długi tytuł: „Akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w gimnazjum warszawskiem, przy ulicy Leszno, odbędzie się dnia 17/29 lipca 1837 roku w wielkiej sali Pałacu Kazimierowskiego, na który Władze rządowe, rodziców i opiekunów uczącej się młodzieży Jan Nep. Karwowski dyrektor tegoż gimnazjum zaprasza".

Broszura wymieniona, po krótkim wstępie w rodzaju odezwy w tonie wielce urzędowo-lojalnym, obejmuje porządek owego aktu uroczystego następujący:

„Dnia 17/29 b. m. (lipca 1837 r.) zgromadzenie nauczycielskie i uczniowie gimnazjum, po wysłuchaniu mszy świętej, przybędą do wielkiej sali Pałacu Kazimirowskiego. O godzinie 10 dyrektor otworzy akt uroczysty stosownem przemówieniem, poczem przystąpią do czytania pism własnych:

1. Profesor literatury łacińskiej i greckiej, tudzież prawa, Jan Szwajnic: „Krótki rys historji Etrusków".

2. Profesor nauk przyrodzonych i technicznych Teofil Rybicki: „O cieple wewnętrznem ziemi".

„Następnie uczniowie czytać będą własne wypracowania w różnych językach i deklamować rozmaite wyimki z autorów.

„Poczem inspektor odczyta listę uczniów otrzymujących promocję do klas wyższych, a dyrektor imiona i nazwiska uczniów zasługujących na nagrody i listy pochwalne, które rozdane zostaną przez J. W-go Dyrektora głównego Komisji rządowej spraw wewnętrznych duchownych i oświecenia publicznego.

„Naostatek uczniowie klasy VIII-ej, którzy ukończyli z korzyścią cały bieg nauk w gimnazjum przepisanych, odbiorą patenta z rąk tegoż J. W-go Dyrektora głównego".

Gimnazjum na Lesznie, poczynając od klasy VI-ej, miało dwa osobne oddziały: techniczny i filologiczny. Ten ostatni ukończył mój ojciec otrzymawszy patent z klasy VIII-ej z 10 innymi kolegami.

Po ukończeniu gimnazjalnego kursu nauk i prawa, ojciec wstąpił dnia 3 marca 1838 r. do sądownictwa krajowego jako aplikant przy Trybunale cywilnym w Warszawie*).

Po złożeniu wyższego egzaminu prawniczego, przeznaczony został 26 lipca 1843 r. na podpisarza sądu pokoju w Miechowie, gdzie 18 października 1845 roku wstąpił w związek małżeński z Emilją Piątkowską, córką ówczesnego naczelnika powiatu miechowskiego (zob. tabelę „Rodowodu familji Czarnowskich i rodzin z nią spokrewnionych" dołączoną na końcu).

W tymże roku 1845 dnia 9 kwietnia ojciec mój mianowany został pisarzem sądu pokoju w Staszowie gdzie, jak to już na wstępie nadmieniłem, ja na świat przyszedłem 14 maja 1847 r.

Niedługo potem rodzice moi powrócili do Miechowa, dokąd ojciec naznaczony został na podsędka sądu pokoju 15 listopada 1847 r. Tu pierwszy po mnie mój brat Jarosławek, urodzony dnia 19 stycznia 1849 roku, zmarł w dziecięcym wieku 30 września 1850 r. i pochowany został w grobie rodzinnym obok prababki naszej Anny Godeffroy (zmarłej 1 września 1845 r.) przy kościołku św. Barbary we wsi Siedliska pod Miechowem, jak o tem świadczy marmurowa płyta grobowa położona tamże przez moich rodziców.

Dnia 23 lipca 1850 r. ojciec przeniesiony został na podsędka sądu pokoju do Stopnicy, a zarazem wyznaczony na członka rady opiekuńczej dobroczynności w powiecie stopnickim od 20 czerwca 1851 r. W Stopnicy nabył ojciec dom parterowy nr. 48 na skraju wschodniej części miasta przy drodze do m. Oleśnicy położonej, z obszernym ogrodem, który z wielkiem zamiłowaniem doprowadził do wysokiej kultury, chodując wyborne winogrona, morele, brzoskwinie, mirabele, derenie, truskawki, szparagi i t. p. oraz prześliczne kwietniki przed oknami domu. W Stopnicy przyszli na świat: pierwsza siostra moja Marja urodzona 12 maja 1851 r. i brat Władysław urodzony 15 lipca 1852 r. Natomiast zmarła dnia 27 stycznia 1856 roku w dziecięcym wieku dwuletnia siostrzyczka Zosia (urodzona 11 sierpnia 1853 r.) przewieziona i pochowana obok zmarłego poprzednio braciszka Sławcia, w grobie rodzinnym przy kościołku św. Barbary pod Miechowem.

W r. 1856 dnia 9 marca ojciec został przeniesiony do pełnienia obowiązków asesora trybunału cywilnego w Kielcach, które wówczas były małem miastem powiatowem z ludnością około 5000. Dnia 14 listopada 1859 roku zatwierdzono ojca w urzędzie asesora z podwyższeniem płacy z dniem 1 stycznia 1860 r. do rubli 575.

*) Daty i szczegóły przytoczone w dalszym ciągu, dotyczące urzędowania ojca mego w sądownictwie, zaczerpnięte są z dokumentu zatytułowanego „Atestat", wydanego ojcu przy wyjściu ze służby sądowej do emerytury w dniu 31 grudnia 1878 r., przez prezesa Izby sądowej warszawskiej Gerarda, i z teki Akt osobistych ojca mego.

W Kielcach z rodzeństwa mego przybyli na świat: siostra Anna urodzona 20 kwietnia 1858 r., brat Mieczysław urodzony 12 października 1859 r., oraz siostrzyczka Emilja ur. 9 sierpnia 1861 r., a zmarła w siódmym roku życia, we wsi Charsznicy u dziadków naszych w lutym 1868 r. W Kielcach też brat Władysław (urodzony w Stopnicy 15 lipca 1852 r.) zmarł 27 grudnia 1861 r., jako 10-letni uczeń początkujący, gdy ja kończyłem gimnazjum tameczne podczas powstania.

Pod koniec upadającego już powstania ojciec mój, podczas urzędowania swego w Kielcach na początku 1864 roku, został aresztowany, oddany pod sąd wojenny i osadzony w więzieniu politycznem w Radomiu, gdzie mój dziadek a teść ojca Wincenty Piątkowski był nakrótko przedtem gubernatorem cywilnym za rządów margrabiego Wielopolskiego. Po usilnych staraniach matki mojej i dziadka, ojciec w niedługim czasie został uwolniony na rozkaz gubernatora wojennego generała Belgarda.

W tymże roku 1864 dnia 1 marca ojciec został mianowany prezydującym sądu poprawczego w Chęcinach niedaleko od Kielc (z płacą roczną 825 rubli).

W r. 1868 przeznaczony został do czasowego zasiadania w sądzie kryminalnym kieleckim jako sędzia z tą samą płacą.

W d. 28 maja 1869 r. został ojciec mianowany sędzią trybunału cywilnego w Lublinie (z płacą rb. 750 i dodatkiem rb. 75 rocznie). Wkrótce potem 25 października 1870 r. wyznaczony został na prezydującego w wydziale hipotecznym trybunału lubelskiego (z dodatkiem do pensji 90 rb. rocznie).

W r. 1871 od 12 grudnia ojciec został przeznaczony do pełnienia obowiązków sędziego trybunału cywilnego w Warszawie z tąż samą co poprzednio płacą rb. 750 z dodatkiem rb. 90 rocznie do osoby przywiązanym na mocy postanowienia namiestnika w Królestwie Polskiem z dnia 25 listopada 1875 r. Dnia 11 kwietnia w nagrodę zasług otrzymał ojciec order św. Stanisława kl. II, a dnia 22 września t. r. stałą płacę roczną rb. 900. W roku 1875 dnia 18 lutego mianowany został prezydującym w wydziale hipotecznym trybunału warszawskiego (z dodatkiem do stałej pensji rb. 150 rocznie).

Nakoniec w d. 29 lutego 1876 r. naznaczono ojca na sędziego Sądu apelacyjnego Królęstwa Polskiego z płacą poprzednio pobieraną.

Wskutek zaprowadzenia reformy sądownictwa w Królestwie Polskiem, gdy ojciec nie przyjął propozycji senatora Gerarda przejścia do Petersburga na członka Senatu, wyznaczono ojcu na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 18-go sierpnia 1876 r. połowę płacy ostatnio pobieranej lécz tylko przez dwa lata, licząc od 1/13 lipca 1876 r. Wobec tego od 1/13 lipca 1878 roku zaetatowa płaca przestała być wydawana i ojciec za służbę swą w sądownictwie przez lat 34 otrzymał odpowiednią emeryturę rb. 600 rocznie.

Według atestatu czyli świadectwa urzędowego (z którego daty powyższe wypisałem) wydanego 31 grudnia 1878 r. przez senatora Gerarda jako prezesa Izby sądowej warszawskiej, wprowadzającego reformę sądownictwa w Królestwie Polskiem, ojciec mój „nie był w pochodach przeciw nieprzyjacielowi, ani karanym, ani też pod śledztwem; również nie był zawieszonym w czynnościach urzędowych; z urlopów korzystał w r. 1855 miesiąc, w r. 1860 w miesiącu feryjnym, w r. 1867 w miesiącu feryjnym i dni 29. Żadnym wypadkom pozbawiającym prawa do otrzymania znaku nieskazitelnej służby nie ulegał. Jako zdolny i godny do posuwania się w stopniach służby zawsze był zaświadczany, a wciągu służby zalecał się gorliwem i nieskazitelnem postępowaniem".

Podczas gdy ojciec kończył swoje urzędowanie sądowe w Warszawie, matka moja gospodarowała na wsi w Siedliskach i Strzeżowie pod Miechowem w gubernji kieleckiej, na dzierżawie objętej po ś. p. ojcu swoim a moim dziadku Wincentym Piątkowskim.

Ojciec mój po uzyskaniu emerytury przeniósł się też do Siedlisk, a po zgonie matki, do pobliskiego miasta Miechowa, gdzie w r. 1884 dnia 16 stycznia nabył na własność dom przy ulicy Ogrodowej nr. 92, i jako emeryt stale przemieszkiwał. Tamże zmarł 17 listopada 1906 roku i pochowany został w grobie rodzinnym na cmentarzu miechowskim, obok grobu familijnego moich dziadków.

Mecenas Adolf Suligowski, kolega mój z wydziału prawa Szkoły Głównej warszawskiej, w rozprawie swej „O reformie sądowej w Królestwie Polskiem" (wydanej w Warszawie w roku 1875 jako odbitka z czasopisma „Niwa") na stronicy 24 taką daje charakterystykę sądownictwa polskiego przed reformą rusyfikacyjną:

„Wogóle cokolwiekbądź stanie się z dzisiejszymi sądownikami, jakiegokolwiek losu oni doznają, należą im się słowa pochwały i uznania. Niezadługo upływa lat 70 (licząc od roku wydania rozprawy przytoczonej 1875) od chwili wprowadzenia organizacji sądownictwa z epoki Księstwa warszawskiego. Tak znaczny przeciąg czasu daje możność wygłoszenia stanowczego zdania o ludziach, którzy wymiar sprawiedliwości wykonywali. Wśród ciężkich częstokroć i przykrych warunków ekonomicznych l u d z i e c i u m i e l i p r a c o w a ć s u m i e n n i e i p o ż y t e c z n i e; wady i niedostatki procedur obowiązujących, zwłaszcza karnych, nikły w ich roztropnem i energicznem ręku; zaufanie zaś ogółu, jakiem sądy nasze niewątpliwie się cieszą, przynosi wymowny tego wszystkiego dowód.

„Dobre wspomnienie stanowić będzie dla nich niespożyty pomnik!"

II.

Matka moja i jej rodzina.

Rodzice moi: Eustachy Czarnowski i Emilja z Piątkowskich zaślubili się 18 października 1845 roku w mieście powiatowem Miechowie, gdzie ojciec mój po odbyciu aplikacji sądowej w Warszawie i zdaniu wyższego egzaminu prawniczego, naznaczony został w r. 1843 na pisarza sądu pokoju.

Rodzina ojca, jak to już nadmieniłem, osiadła była na Mazowszu w Gostyńskiem, rodzina zaś matki mojej w Krakowskiem, w Miechowie i jego okolicy.

Stosunki owe familijne przedstawia szczegółowo tabela genealogiczna czyli „Rodowód" dodany na końcu.

Rodzice moi pobrali się w kwiecie wieku. Matka moja, urodzona 23 czerwca 1825 r., miała wówczas lat 20. ojciec urodzony 25 marca 1818 r. miał lat 27. Ja przyszedłem na świat w dwa lata potem 14 maja 1847 r., pierwszy z licznego rodzeństwa mego, które wszystko przeżyłem jako zdrów i silny chłopiec.

Ojciec matki mojej a mój dziadek Wincenty Piątkowski, żonaty z Emilją Godeffroy, jako naczelnik powiatu miechowskiego, zamieszkiwał podówczas w Miechowie

Dziadek urodził się w r. 1795 w mieście Wiśniczu w Galicji zachodniej, dokąd rodzice jego: Filip Piątkowski i Tekla ze Stokowskich przenieśli się pod koniec XVIII wieku, w czasach rozbioru Rzeczypospolitej polskiej, z Podola gdzie poprzednio w dobrach hr. Potockich dzierżawili wieś Morawicę.

Po ukończeniu edukacji początkowej w Tyńcu u Benedyktynów, a następnie studjów prawniczych w uniwersytecie Jagiellońskim, wstąpił dziadek Piątkowski na aplikację przy prefekturze krakowskiej. Następnie jako urzędnik Komisji wojewódzkiej w Kielcach przez wybór Rady województwa naznaczonym został na komisarza okręgu miechowskiego, a potem w r. 1824 mianowany naczelnikiem powiatu w Miechowie. Nakoniec w późniejszym już wieku, przez naczelnika rządu cywilnego Królestwa Polskiego margrabiego Wielopolskiego powołany został na gubernatora kielecko-radomskiego w Radomiu, gdzie w końcu r. 1863 jako emeryt z urzędowania wystąpił.

Dziadek wogóle zawsze był wyznawcą zasad społeczno-zachowawczych w dodatniem znaczeniu. Administratorem był znakomitym i energicznym, a mimo to popularnym i lubianym zarówno przez szlachtę, jak mieszczan i lud wiejski, gdyż dla wszystkich zarówno był przystępny, uczynny i sprawiedliwy.

W r. 1846, podczas gdy w sąsiedniej Galicji za Wisłą szalała krwawa rzeź bratnia, a łuny pożarów roztaczały blask ponury na widnokręgu, dziadek Piątkowski swą sprężystą represją nie dopuścił do krwawych zaburzeń w swym rozległym powiecie, za co zjednał sobie serdeczną wdzięczność całego obywatelstwa. Ze strony ówczesnego rządu Królestwa Polskiego zyskał dla się również uznanie i został nagrodzony nadaniem dożywotniej dzierżawy za małą opłatą roczną 300 rubli trzech wsi skarbowych, położonych pod Miechowem: Wielko-Zagórza, Strzeżowa i Siedlisk.

Przy umiejętnej administracji i gospodarstwie wzorowem, wobec ówczesnej robocizny pańszczyźnianej a taniego najmu wiejskiego, dochody z owej dzierżawy rządowej były stosunkowo znaczne; mianowicie w latach cen wysokich zboża i innych produktów rolnych. Np. za wojny krymskiej gdy za 1000 par, t. j. tysiąc korcy pszenicy i tyleż żyta z trzech folwarków, zwykle z odstawą do pobliskiego miasteczka Wolbromia, tameczny bogaty kupiec zbożowy, płacił dziadkowi, licząc za parę po 15 rubli czyli złp. 100, na jeden raz 100 tysięcy zł. polskich.

Z oszczędności zebranych z tak znacznych dochodów dziadek Piątkowski nabył w końcu r. 1855 dobra Charsznicę, złożone z trzech folwarków i pięknego lasu jodłowego wpobliżu Miechowa, o 8 wiorst na zachód od miasta. Po przeprowadzeniu drogi żelaznej dęblińsko-dąbrowskiej w r. 1885, we wsi Charsznicy zbudowany został dworzec kolejowy stacji miechowskiej.

Krom tego znaczną część dochodów swoich obracał dziadek Piątkowski na gromadzenie bogatych zbiorów artystycznych, archeologicznych, przyrodniczych oraz bibljoteki. Jako światły miłośnik nauk, mianowicie historji i literatury ojczystej, dziadek zgromadził w Miechowie księgozbiór obejmujący przeszło 10.000 tomów, pomnażany ciągle ważniejszemi nowościami polskiemi. Zebrał w kraju i zagranicą doborową galerję obrazów, przeszło 200 płócien malarzy polskich i obcych celniejszych, cenny zbiór numizmatów i medali jeden z największych w kraju, mnóstwo autografów i dokumentów historycznych, wreszcie piękną kolekcję minerałów, skał i skamieniałości geologicznych głównie z okolic Miechowa. Szacowne te zbiory mieściły się początkowo w mieszkaniu urzędowem dziadka obok biura powiatu miechowskiego w dawnym gmachu poklasztornym przy kościele. Później przeniesione zostały do własnego domu dziadka, umyślnie w tym celu wzniesionego w rynku głównym miasta Miechowa. Przyjeżdżając na ferje świąteczne i wakacje z gimnazjum kieleckiego

pomagałem często dziadkowi w rozwieszaniu obrazów, w porządkowaniu systematycznem i układaniu bibljoteki oraz katalogowaniu zbiorów, co niemało przyczyniło się do rozbudzenia we mnie również wielkiego zamiłowania nauki, sztuki, studjów i samodzielnego zbierania okazów zwłaszcza przyrodniczych.

Wielu też uczonych specjalistów, mianowicie archeologów i historyków z pobliskiego Krakowa, przyjeżdżało do Miechowa dla badań i wypisów ze zbiorów dziadka. Najczęściej bywał archeolog Łepkowski profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, Wincenty Pol geograf poeta i wielu innych.

Niestety! nieszczęsne losy kraju i smutne wypadki powstania 1863 r. sprawiły, że owe szacowne zbiory dziadka: galerja obrazów, bibljoteka, numizmaty i całe bogate umeblowanie, po krwawej bitwie miechowskiej d. 17 lutego 1863 r., zostały przez żołdactwo w części zrabowane i zniszczone, w części zgorzały do szczętu w ogólnym pożarze miasta Miechowa. Gdy dziadek nieobecny wówczas na miejscu, przebywając w Radomiu, jako tameczny gubernator cywilny, na pierwszą wieść o tych strasznych wypadkach pośpieszył prosić tamecznego gubernatora wojennego, ten wysłał telegraficznie rozkaz postawienia osobnej straży wojskowej wokoło domu dziadka w Miechowie, niestety zapóźno! Postawiono straż ale koło stosu gruzów i popiołów! Kilka książek i kilkanaście zniszczonych obrazów bez ram odzyskaliśmy później, przeważnie od szynkarzy miejscowych, którym je rabusie oddawali za bezcen za gorzałkę!

Dziadek Piątkowski żonaty był z Emilją Godeffroy, urodzoną w r. 1801 w Rabsztynie pod Olkuszem. Tak zwane starostwo rabsztyńskie dzierżawił w dalszym ciągu po swoich rodzicach brat babki Karol Godeffroy, gospodarz gorliwy i bardzo zabiegły. Obok produkcji rolnej i leśnej prowadził na wielką skalę różne gałęzie przemysłu wiejskiego, mianowicie też chodowlę wołów opasowych, których tysiące całemi stadami wysyłał wprost do Wiednia, gdzie ceny wysokie bardzo popłacały. Dorobiwszy się znacznie na tej dzierżawie, nabył później dziadek Godeffroy w pobliżu miasta powiatowego Stopnicy dobra Zborów, Kików i Solec ze słynnemi mineralnemi wodami słonosiarczanemi w sąsiedztwie Buska.

Matka mej babki Piątkowskiej i jej brata Karola, a prababka moja, Anna Godeffroy zmarła w wieku lat 84, w r. 1845 (roku zaślubin moich rodziców) w Miechowie i pochowana została w sąsiednich Siedliskach, w grobie rodzinnym przy tamecznym starożytnym kościele św. Barbary, jak o tem świadczy płyta grobowa przy południowej ścianie owej świątyni z napisem:

D. O. M.
Anna z Wejssów Godeffroy
zeszła z tego świata d. 1 września 1845 r.
Pozostała córka Emilja Piątkowska dla
pamięci najukochańszej Matki swej kamień
ten w r. 1871 położyła.

Prócz tego wewnątrz kościoła, po prawej stronie drzwi wchodowych, wmurowana w tejże ścianie tablica marmurowa nosi napis:

D. O. M.
Anna z Wejssów Godeffroy
zmarła 1 września 1845 r.
w wieku 84 lat życia.

Dziadek Wincenty Piątkowski, po powrocie z miasta gubernialnego Radomia jako emeryt, do dzierżawy swej Wielko-Zagórza pod Miechowem, przygnębiony wielce upadkiem kraju po nieszczęśliwem powstaniu styczniowem, oraz utratą i zniszczeniem w pożarze Miechowa swych drogocennych i ulubionych zbiorów artystyczno-naukowych, złożony ciężką chorobą zmarł we dworze, który zbudował wśród pięknego parku przez siebie założonego. Pochowany został w grobie rodzinnym na cmentarzu w Miechowie naprost bramy głównej, z pięknym nagrobkiem z kamienia ciosowego, na którym pomieszczono tablicę pamiątkową z marmuru czarnego z napisem:

Tu leży
Wincenty Piątkowski
urodził się w r. 1795.
Rozpoczął zawód urzędowania w b. Komisji województwa krakowskiego — komisarz później naczelnik powiatu miechowskiego, jako radomski cywilny gubernator w r. 1863 służbę rządową zakończył. Rzeczy literatury i sztuk pięknych krajowych z zamiłowaniem zbierał. Otoczony opieką żony, dzieci i licznych wnuków, d. 18 lutego 1870 r. żyć przestał.

W kilka lat później zmarła w Miechowie babka moja Emilja Piątkowska, dnia 18 marca 1874 r., w wieku lat 73, pochowana obok dziadka w tymże grobie rodzinnym na cmentarzu miechowskim, gdzie na grobowcu dziadków wmurowałem później dużą płytę z pięknego marmuru chęcińskiego z odpowiednim napisem.

Dziadkowie Piątkowscy mieli cztery córki: Emilję, Justynę, Eugeńję i Wincentynę, oraz syna jedynaka Bogdana.

Najstarsza córka Emilja, matka moja, wyszła za mąż, jak to już nadmieniłem, za Eustachego Czarnowskiego warszawianina. Prócz mnie, rodzice mieli trzech synów: Jarosława (zmarłego małem dziecięciem), Władysława i Mieczysława, oraz cztery córki Zofję i Emilję (zmarłe w dziecięcym wieku), Marję i Annę.

Ciotka Justyna wyszła za mąż dnia 6 października 1857 r. w Paryżu za Władysława Yordana obywatela wiejskiego dawnego emigranta po wojnie węgierskiej 1848 r., a potem pułkownika artylerji wojsk tureckich, zamieszkałego w Carogrodzie, gdzie wujostwo mieli czterech synów: Eugeńjusza, Zygmunta, Władysława i Bolesława, oraz córkę Joannę.

Druga siostra matki mojej Eugenja wyszła w r. 1860 dnia 15 września za Piotra Daniewskiego inżyniera warszawskiej Komisji skarbu, następnie dróg żelaznych, a wreszcie Komisji spraw włościańskich przy rządzie gubernialnym w Radomiu, zamieszkałego tamże w domu własnym, gdzie wujostwo mieli dwóch synów: Włodzimierza i Romualda, oraz cztery córki: Katarzynę, Różę, Marję i Annę.

Trzecia najmłodsza siostra matki Wincentyna wyszła dnia 18 listopada 1854 r. za obywatela wiejskiego Edmunda Zagórskiego, właściciela wsi Gniazdowice pod Proszowicami w powiecie miechowskim, później wsi Niegardowa nad rzeką Śreniawą i Wawrowic nad Nidą. Wujostwo Zagórscy mieli czterech synów: Antoniego, Karola, Wacława i Wincentego oraz dwie córki: Annę i Barbarę.

Brat matki jedyny Bogdan, urodzony 18 września 1839 r., właściciel dóbr Charsznica pod Miechowem, odziedziczonych po swym ojcu, powróciwszy z powstania w 1864 roku, zmarł jako kawaler w swoim starym dworze w r. 1880; pochowany w grobie rodzinnym obok swego ojca i matki na cmentarzu w Miechowie.

Rodzinę moich dziadków macierzystych Piątkowskich łączyły stosunki serdeczne i nieprzerwane z rodziną brata babki Karola Godeffroy.

Dziadek Godeffroy w młodszych latach, jak to już powyżej nadmieniono, dzierżawił od rządu Królestwa Polskiego, za namiestnictwa generała Zajączka, starostwo rabsztyńskie pod Olkuszem, gdzie prowadził gospodarstwo rolno-przemysłowe na wielką skalę; gorzelnie, browary i hodowlę wołów, które wysyłał do Wiednia po wysokich cenach.

Przodkowie dziadka Godeffroy pochodzili ze starej rodziny francuskiej hugonotów, która wskutek prześladowań protestantów we Francji pod koniec wieku XVII i tłumnego ich wychodźstwa do krajów sąsiednich, wyemigrowała częścią do Niemiec do Hamburga, częścią do Polski. Dziadek Karol Godeffroy wylegitymował się w Heroldji Królestwa Polskiego i otrzymał dyplom szlachectwa polskiego z herbem „Krogulec“.

Babka Piątkowska z najstarszą córką swą Emilją (później matką moją) jeździła często z Miechowa do brata swego do Rabsztyna. Matka moja, podówczas jako młoda panienka, odbywała tam ze dworu ulubione przechadzki pod wspaniałe ruiny zamku rabsztyńskiego, z książką w ręku i białą owieczką oswojoną, przepędzając w cienistym chłodzie latem całe godziny na czytaniu, które stanowiło jej najmilszą rozrywkę.

Zamek w Rabsztynie, o kilka kilometrów od Olkusza na północo-wschód położony, zbudowany był w czworokąt na osobno stojącej górze zakończonej stromemi skałami, do których potężne ruiny przylegają. Do czasów ostatnich w północnej i wschodniej stronie zachowała się część murów z podwójnym

szeregiem okien, bramą wjazdową i dolna część baszty zwalonej. Nad bramą pozostałe okno posiada resztki gzymsu górnego. Całą budowę niedostępną prawie od południo-zachodu, bo skała wznosi się tam niemal prostopadle, otaczał gruby mur, z którego resztki tylko gdzieniegdzie zostały. Zamek zbudowany z kamienia i z cegły, opustoszały oddawna, osypał całą powierzchnię góry swym gruzem, którego niemało mieszkańcy okoliczni nabrali na budowę domów. Bujne zielska rozrosły się na murach, gdzietylko znalazła się warstewka ziemi, w otworach licznych ptactwo ściele sobie gniazda. Cicho tam i smętnie. Wicher tylko szumi i muska twarz wędrowca zapatrzonego w bezbrzeżną dal piasków płowych przeciętych smugami borów ciemnosinych.

Groźne niegdyś mury zamczyska, któremi władał słynny Spytko z Melsztyna, po Toporczykach przypuszczalnych założycielach i dziedzicach Rabsztyna, a które mu w r. 1469 skonfiskowano za to, że podczas obrad w Korczynie złupił senatorów i klasztor Franciszkanów, nie zaznaczyły się zbytnio w dziejach. Przeszedłszy wraz z dobrami na własność króla, jako starostwo niegrodowe, pod koniec wieku XVI dane były znanemu Sewerynowi Bonarowi. W tymże czasie, bo w r. 1587, gdy 2000 wojsk niemieckich, wysłanych na posiłki arcyksięciu austrjackiemu Maksymiljanowi (współzawodnikowi Zygmunta III starającemu się o koronę polską) mijało Rabsztyn, słynny partyzant Gabriel Hołubek, ukryty w zamku, napadł znienacka w sto koni na niemców, a rozproszywszy ich przy pomocy przybyłych jeszcze górników olkuskich, sporo wziął jeńców i zdobył cały obóz.

Zygmunt III starostwem rabsztyńskiem obdarował Mikołaja Wolskiego, marszałka wielkiego koronnego. Wolski zamek odbudował i znacznie przyozdobił, ale budowla ta zniszczoną została niezadługo; spalona przez szwedów od tego czasu podźwignąć się już nie mogła, rujnując się coraz bardziej.

Pod względem geologicznym okolica Rabsztyna przedstawia dużą rozmaitość. Biała jura krakowska kończy się o parę kilometrów na wschód od Olkusza i Rabsztyna ustępując miejsca jurze brunatnej, która wąskim pasem rozciąga się na całem zachodniem pograniczu jury białej krakowsko-wieluńskiej. Mijając Rabsztyn wchodzimy na obszary formacji triasowej, stąpając po środkowem jej piętrze wapienia muszlowego.

Dziadek Karol Godeffroy dorobiwszy się znacznego majątku na dzierżawie starostwa rabsztyńskiego, nabył później, jak nadmieniłem, pod miastem powiatowem Stopnicą dobra Zborów, zamieszkał w tamecznym starym pałacu i ożenił się z hrabianką Joanną Wessel. Miał z nią dwóch synów: Juljana i Józefa, oraz córkę jedyną Karolinę, która wyszła za mąż za obywatela ziemskiego z sąsiedztwa Ludwika Walchnowskiego, właściciela wsi Niziny za Stopnicą.

Dziadek Godeffroy oddawszy dobra Zborów i Solec córce swej Karolinie Walchnowskiej, przeniósł się później po upadku

powstania w 1864 roku do Krakowa. Stamtąd po dłuższym pobycie, utraciwszy znaczną część swoich kapitałów (ulokowanych w niepewnych akcjach kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej) powrócił do wsi zięcia swego Nizin i tam zmarł w roku 1878, pochowany w Koniemłotach. Jego żona Joanna, zmarła w dziesięć lat potem w r. 1887 i pochowana została na cmentarzu parafjalnym w Solcu.

Wujostwo Walchnowscy zamieszkali stale w Zborowie, mieli trzy córki: Paulinę, Marję i Walerję, oraz syna jedynaka Andrzeja, który po śmierci ojca swego odziedziczył dobra Zborów i został wybrany prezesem dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Kielcach, gdzie zamieszkuje.

Syn starszy dziadka Godeffroy Juljan urodzony 1836 r., właściciel wsi Włosnowice pod Stopnicą, uwolniwszy się z pod sądu wojennego i z więzienia politycznego w Chęcinach pod Kielcami, jako członek miejscowej organizacji powstania w 1863 r., emigrował do Krakowa i tam zmarł w młodym wieku w czerwcu 1872 r.

Syn młodszy dziadka Godeffroy Józef, ur. 4 lipca 1838 r., ożeniwszy się z panną Anielą Bobrowską w Warszawie, nabył wieś Piestrzec w Stopnickiem, gdzie stale przebywał i gospodarował wzorowo. Później przeniósł się do Krakowa i zamieszkał tam przy ulicy Kapucyńskiej pod nr. 6. Miał syna Cezara ur. w r. 1870, który zmarł młodo w r. 1913, oraz rórkę Stanisławę, która wyszła za mąż za Ignacego Sokołowskiego i owdowiała.

Dziadkowie moi zarówno w Zagórzu jak w Zborowie iście patriarchalnie i po staropolsku skupiali i ogniskowali koło siebie swoje liczne rodziny. Rodzice też moi, zamieszkując kolejno w Miechowie, Stopnicy i w Kielcach w pobliżu rodziny dziadków Piątkowskich i rodziny brata babki Karola Godeffroy, byli z niemi ciągle w najserdeczniejszych stosunkach, często odwiedzając się wzajemnie w główniejsze święta, uroczystości familijne imienin, zaślubin, oraz w czasie wakacji letnich.

Ja również, przebywając przy moich rodzicach od dzieciństwa aż do ukończenia gimnazjum w Kielcach, brałem zawsze udział w owych odwiedzinach, zjazdach i uroczystościach rodziny mej matki, głównie u dziadków Piątkowskich w Zagórzu pod Miechowem, a także u dziadków Godeffroy w Zborowie pod Stopnicą.

Matka moja, po gruntownej edukacji przygotowawczej domowej, kształciła się następnie w Krakowie w znakomitym pensjonacie Moniki Łanieckiej, który ukończyła chlubnie, zachowując przez całe życie najmilsze wspomnienia o tym zakładzie naukowym i jego zacnej przełożonej.

W bibljotece domowej mojej matki napotkałem między innemi skromną książeczkę obejmującą życiorys i treściwą historję zakładu naukowego Moniki Łanieckiej. Książeczkę tę, przechowaną jako drogą pamiątkę, babka moja ofiarowała swej

córce najstarszej, a mojej matce, z napisem własnoręcznym „Dla Emilki". Matka też moja przekazując tę pamiątkę swej córce najstarszej, a mojej siostrze, położyła obok napisu babki swoją ręką napis „Mojej Maryni". Książeczka owa stała się jakby relikwją rodzinną, bo też zawiera mnóstwo światłych rad wychowawczych i życiowych.

Broszurka owa, formatu 8-ki, bez okładki osobnej, pod tytułem „Monika Łaniecka", ma kart 14 czyli stronic 28 liczbowanych od 357 do 384, jako odbitka z większej całości jakiegoś czasopisma lub rocznika, stanowi rzadkość bibljograficzną i cenny przyczynek do dziejów szkolnictwa polskiego. Autorką jej jest Anna P. podpisana na końcu.

Według życiorysu owego Monika Łaniecka przyszła na świat w Warszawie w r. 1786. Mając lat 8 została sierotą utraciwszy oboje rodziców, a po ukończeniu pensjonatu Pietraszewskiej, mając lat 15 sama już na siebie pracować zaczęła, jako nauczycielka na pensji Wilczyńskiej w Warszawie. Z opustoszałej pod rządem Pruskim stolicy kraju Łaniecka przeniosła się do Krakowa, gdzie w r. 1819 założyła własny pensjonat żeński. W dawnej stolicy Jagiellonów w rok potem zawrzało nowe życie wskutek wielkiego zjazdu na uroczystość sypania kopca Kościuszki; począł też budzić się żywy ruch umysłowy. Po ustaleniu pokoju i postanowień kongresu wiedeńskiego, wracali wszyscy do pracy w zagrodach ojczystych, młodzież garnęła się do nauki i oświaty. W uniwersytecie krakowskim wykładali uczeni znakomici: Bandtkie, Czajkowski, Markiewicz i inni. Prasę drukarską ożywił Ambroży Grabowski.

Wzorowy zakład naukowy Łanieckiej stanął podówczas na czele tamecznych szkół żeńskich, i nadał nowy kierunek wychowaniu współczesnego pokolenia młodych polek. Prowadziła go światła kierowniczka przeszło lat 28, aż do zgonu swego w r. 1847.

Matka moja, po ukończeniu nauk w zakładzie Łanieckiej, wyniosła zeń gruntowną znajomość dziejów i literatury ojczystej oraz języków nowoczesnych, co ułatwiło bardzo przygotowanie mię w domu rodzicielskim do dalszej nauki szkolnej.

córce najstarszej, a mojej matce, z napisem własnoręcznym „Dla Emilki". Matka też moja przekazując tę pamiątkę swej córce najstarszej, a mojej siostrze, położyła obok napisu babki swej także dopis „Mojej Maryni". Książeczka owa stała się jakby relikwią rodzinną, bo też zawiera mnóstwo światłych rad wychowawczych i życiowych.

Broszurka owa, formatu 8-ki, bez okładki osobnej, pod tytułem „Monika Łaniecka", ma kart 14 czyli stronic 28, liczbowanych od 357 do 384, jako odbitka z większej całości jakiegoś czasopisma lub rocznika, stanowi rzadkość bibliograficzną i cenny przyczynek do dziejów szkolnictwa polskiego. Autorka jej jest Anna F. podpisana na końcu.

Według życiorysu owego Monika Łaniecka przyszła na świat w Warszawie w r. 1786. Mając lat 3 została sierotą utraciwszy oboje rodziców, a po ukończeniu pensjonatu Piotraszewskiej, mając lat 15 sama już na siebie pracować zaczęła, jako nauczycielka na pensji Wilczyńskiej w Warszawie. Z opustoszałej pod rządem Pruskim stolicy kraju Łaniecka przeniosła się do Krakowa, gdzie w r. 1814 założyła własny pensjonat żeński. W dawnej stolicy Jagiellonów w rok potem zawrzało nowe życie wskutek wielkiego zjazdu na uroczystość sypania kopca Kościuszki; począł też budzić się żywy ruch umysłowy. Po ustaleniu pokoju i postanowień kongresu wiedeńskiego, wrócili wszyscy do pracy w zagrodach ojczystych, młodzież zagarnęła się do nauki i oświaty. W uniwersytecie krakowskim wykładali uczeni znakomici, Bandtkie, Czajkowski, Markiewicz i inni, prasę drukarską ożywił Ambroży Grabowski.

Wzorowy zakład naukowy Łanieckiej stanął podówczas na czele tamecznych szkół żeńskich, i nadał nowy kierunek wychowaniu współczesnego pokolenia młodych polek. Prowadziła go światła nauczycielka przeszło lat 28, aż do zgonu swego w r. 1847.

Matka moja, po ukończeniu nauk w zakładzie Łanieckiej, wyniosła zeń gruntowną znajomość dziejów i literatury ojczystej oraz języków nowoczesnych, co ułatwiło bardzo przygotowanie nas w domu rodzicielskim do dalszej nauki szkolnej.